

## W MUR-ze o Bergerze

Data publikacji: 11.09.2016 16:00

Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny działający przy Polskim Związku Kulturalno Oświatowym w Republice Czeskiej zainaugurował kolejny rok akademicki. 8 września w auli Gimnazjum z polskim językiem nauczania im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie o pięknej prozie Wiesława Adama Bergera opowiedziała słuchaczom Dr. Jana Raclavská. z Zakładu Polonistyki Katedry Sławistyki Uniwersytetu Ostrawskiego.

Na wstępie prelegentka stwierdziła, że choć Wiesław Adam Berger czuł się bardziej poetą, to ona dziś mówić będzie o jego prozie. A trzeba przyznać, że jest o czym mówić, a przede wszystkim jest co czytać. Warto bowiem podkreślić że Wiesław Adam Berger pisał nie tylko ciekawie, ale też niezwykle pięknym językiem. **- Z punktu widzenia językoznawcy, a nie literaturoznawcy skupię na jego specyficznym, odmiennym patrzeniu na świat** – zapowiedziała prelegentka, która podczas wykładu o twórczości Bergera niejednokrotnie przywoływała rumuńskiego antropologa mówiącego o micie powrotu. Bo nowele Bergera zamknięte m.in. w tomie pt. „Most nad Łucyną” to ciągłe powroty pisarza nad rzekę Łucynę – rzekę jego dzieciństwa i młodości. **- Zakończymy tam, gdzie zaczniemy, czyli w Błędowicach Dolnych, gdzie Berger spędził większość życia. Stąd w jego pamięci najsilniej został utrwalony krajobraz nad rzeką Łucyną. Otaczający go świat fascynował go od dziecka. Berger nadaje formułę temu, co sam przeżył i zapamiętał. Jego narrator - wieczny tułacz w każdym zakątku świata odnajduje odniesienia do ziemi rodzinnej i zawsze wraca do krajobrazu nad rzeczką Łucyną w rodzinnych Błędowicach** – mówiła o Bergerze Raclavská przywołując kolejne ziemie pojawiające się w opisach Bergera, w których to opisach najczęściej i tak znajdowało się nawiązanie do Rzeki dzieciństwa. Rzeki pisanej dużą literą, co sugeruje, że jednak nawet gdy obraz płynącej wody przywołuje w opowiadaniu o Paryżu wciąż ma przed oczami tą Rzekę, czyli jego Łucynę.

W czasie II wojny światowej Berger został wywieziony na prace przymusowe do Niemiec, czasy powojenne częściowo spędził we Francji, gdzie uczył się w miejscowych gimnazjach. Bliskie są mu również krajobrazy Alp, które równie pięknie opisuje. Jednym słowem widział niejedną zakątek Europy. Opisuje w swej prozie świat obserwowany oczami żołnierza tułacza, którego oczy widziały kawał świata, ale zawsze wracały do krajobrazu nad Łucyną, do Błędowic Dolnych. **- W każdej niemal noweli pojawia się wątek wojny i smutnej w oczach autora powojennej rzeczywistości** – zauważyła analizująca twórczość Bergera Raclavská.

Pierwsze dzieła mieszkającego na Zaolziu Wiesława Adama Bergera wydano w Polsce. W 1979 roku pojawił się jego pierwszy zbiór „Świerszcze w głowie”. Później wydano „Zmysły” – 1981 r., „Idę. Concorde” – 1984 r.), dopiero w roku 1987 wyszła w wydawnictwie Profil jego książka pt. „Most nad Łucyną”. Natomiast w Republice Czeskiej pisarstwo Ostrawianina Bergera jest nieznane. Na język czeski został dotychczas przetłumaczony tylko zbiór opowiadań „Marienbad – Mariánské Lázně a jiné povídky”. Jednak, jak podkreśliła znająca osobiście Bergera Raclavská piszący po polsku mieszkający na terenie Czechosłowacji autor nigdy nie zabiegał o poznanie go w Czechach.

Wracając do najszerzej omawianego podczas czwartkowego wykładu zbioru opowiadań „Most nad Łucyną”. Jest to ewidentnie książka o biograficznym charakterze. Nie jest natomiast opowieścią w jednym ciągu, od początku do końca. Tworzą ją bowiem luźno powiązane osobą autora i odczuciami towarzyszącymi rzece Łucynie opowiadania. **- Most prowadzi ponad rzeką dzieciństwa, wspomnień. Motywem spójnym opowiadań jest most nad Łucyną. Niestalość, płynność wody pomaga Bergerowi utrzymać swobodną konwencję narracji. Podobnie jest z opisem refleksji autora. A motywy biograficzne to też pamięć zbiorowa, nie tylko historia jednego człowieka. W opowiadaniach Bergera odnajdujemy motywy historii wojny, wypadki na kopalniach, tragedii żywocickiej, okupacji. Woda w Łucynie ma dla autora moc ożywiania duszy ludzkiej** – mówiła Raclavská wskazując też na powtarzający się motyw rzeki w odniesieniu do przeżyć erotycznych. **- W nowelach Bergera widoczna jest triada: rzeka, miłość, życie. Niekiedy są motywem konstrukcyjnym całej noweli. Dla Bergera rzeka to nie tylko wspomnienie, ale też mit wiecznego powrotu** – mówiła wskazując, że natknęła

się na konstrukt w noweli Paryż i Rzeka. - ***Pisana z dużej litery czyli domyślam się, że Łucyna. A Francja pojawia się w utworach Bergera jako druga ojczyzna. A może nawet pierwsza. O podróży pisał pięknie. To nie jest poezja. To jest proza. Ale piękna proza. „Tak naprawdę to dusza moja nigdy stąd nie wyjechała”***- pisał o Alpach.

Na koniec wykładu prelegentka, która miała okazję poznać Wiesława Adama Bergera osobiście rozważała, w czym tkwi niezwykłość jego prozy. - ***Dla mnie jest to gra z kontrastem. Potrafi swoje obrazy konstruować w opozycjach piękno - brzydota, dobro - zło. A pomimo tego, że granica jest wyraźna, to nie ma wartościowania. Granica między dobrem a złem jest płynna.***

(indi)